

(Zaspy śnieżne. — Podwyższenie opłaty od paszportów i utrudnienie wyjazdu za granicę.)

teżestwo zamachami, chciał w ostatnich czasach oprowadzić Polstołtą tradycyjną w Rosji repressją, ująć wszystkie dzikie namietności w karby samowładnego systemu, i w ten sposób napowrót wprowadzić w regularny ruch machinę państwową, mocno już nadspowoną. Chwilowo zdawało się, że mu to się uda, okazało się jednak krótko, że system ten jest do głębi zganienowany, i że nie jest zdolny do dalszego funkcjonowania. Cios stanowczy rządowi Tołstoja i wiernych jego druhów, Katkowa i Pobiedonoscewa, zadali nie nihilisci — ale właśnie ten system, na którym one się opierały, system, którego główną cechą charakterystyczną jest i musi być — korupcja. Powiadamy — musi być, albowiem w państwie despotycznym, gdzie rząd nie podlega kontroli, korupcja na najlepszy grunt do zakorzenienia się, a jest nawet wspieraną i tolerowaną przez społeczeństwo, jako jedyny sposób obejścia, lub niewprowadzenia zupełnie w życie uciążliwych rozporządzeń rządowych.

Pokazało się, że nawet najwyższe sfery rządowe nie są wolne od korupcji, a sprawa Makowa i Perfiliewa jasrawe rzuciła światło na stosunki rosyjskie, właśnie w chwili najniestosowniejszej, bo w przeddzień uroczystości koronacyjnych. Obaj dygnitarze carscy przypłacili życiem swe zbrodnie, równocześnie wyszła na jaw grabież Tołstoja w banku Skopińskim, a i sam Pobiedonoscew nie pozostaje bez zarzutu... Cios to większy dla despotycznego systemu, opartego na haniebnej biurokracji, niż zamordowanie takiego Mezekhewa lub Strelnikowa, podkopuje bowiem w masach ludowych zaufanie do rządu i jego instytucji i wyraża pesymizm, który zresztą partja rewolucyjna umie wykorzystywać. Car widząc się otoczonym złodziejami, sam traci wiarę w siebie, co może najszkodliwiej oddziaływać na jego powagę w oczach ludu.

Wiedeński Tagblatt w bardzo dobrze napisanym artykule p. t. „Aus der russischer Gesellschaft“ w ten sposób odzywa się z okazji sprawy Perfiliewa i Makowa: „Ze stanowiska europejskiej wolności można widzieć korzyść w tem, że w państwie Rosyjskim tyle stron ciemnych, że w całej administracji, urządzeniach i stosunkach przedstawia nam przeważnie odstraszenie obrazu. Pomyślmy sobie, że nagle zniknęły w Rosji: nihilizm, korupcja i akty despotycznej samowoli, to mskaliolizm we wszystkich kierunkach nie można by granicy określić. W sferach konserwatywnych i bez tego miano szczególną część dla carysty, a reakcja, ilekroć świat chciała swemi planami uszczęśliwić, zawsze zwracała oczy ku Północy. Wysławiano państwo, w którym rząd w wykonywaniu swej władzy nie jest krępowany żadnymi konstytucyjnymi czynnikami, gdyż nie ma publicznej kontroli, ani alarmującej krytyki dla rozporządzeń rządowych, gdzie nie istnieje wolna prasa, któraby mogła opinię publiczną niepokoić i podburzać, zazdrośczone państwu, w którym każdego, kto „wielkim“ stał się podejrzany, można bez wielkich korowodów wytransportować na Sybir.

W Rosji widziano warownie „porządku“ i miano pobożne życzenie, aby wszystkie państwa uszkatałowały na modłę caratu. Nieuprzedzony obserwator oddawna nie mógł się ludzi co do wielkich wad państwa rosyjskiego; ale w sferach reakcyjnych naumyślnie zamknięto oczy, aby nie widzieć tych braków i błędów, jakie występują na wszystkich obszarach rosyjskiej organizacji i administracji. Moralna siła pociągająca Rosji jeszcze będzie silniejsza, jeżeli zwrócimy uwagę na agitację panslawistyczną. Gdyby panslawiści mogli porządek w Rosji stawić i apoteozować, pociągający za tą proagandą świat słowiański; panslawizm wtedy stałby się prawdziwą potęgą i zagroziłby naprzód państwom, przesiąkniętym żywiołami słowiańskimi. I reszta Europy nie mogłaby oddawać się pracy bez troski, bo olbrzymia, zbita masa Słowian wystarczyłaby do wywarcia nacisku na inne państwa europejskie.

Tyle Tagblatt. Tego „jeżeli“ „gdyby“ nie ma i być nie może. U Słowian bowiem, po za Rosjanami, za nadto jest wiele poczucia wolności i wolnościowych tradycji, aby ofiarowali swą wolność za cenę walki rasowej, której nie pragną. Na pierwsze zdanie Tagblattu i na inne jego wnioski godzimy się w zupełności. Jako naród cywilizacyjny, jako naród kochający wolność nadewszystko, jako naród gniebiony najbardziej przez carat, z zadowoleniem i radością poglądamy na każdy nowy rys w potwornej państwu rosyjskiemu, a zadowolenie to i radość podziela z nami i lepsza cząstka społeczeństwa rosyjskiego...

Ziemię polskie.

Dzień, w którym nastąpiło mianowanie biskupów w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, nazwamy watykański *Monteur de Rome* jednym z najpiękniejszych i najszczęśliwszych dni w pontyfikacie Leona XIII. dniem wielkopomnym dla kościoła w Polsce. W dniu tym bowiem Polska, „ta córa kościoła, która jest mu droższą nad inne, i której wierność zahar-

towała się wśród ciężkich kolei,“ dzięki inicjatywnej papieża uzyskała na nowo „swobodę wyznania i niezawisłość swoich arcybiskupów. Na ruinach powstałych w ciągu ćwierci wieku wznieśli się na nowo gmachy hierarchii kościelnej w Polsce.“ Podzielamy częściowo różowe zapamiętania organu watykańskiego na ważność chwili, w której osierocone dycepcje polskie otrzymały duchownych przewodzców, i byłoby tylko wybrane osobistości szły utartym szlakiem swych poprzedników, tj. aby zawsze sprawę kościoła łączyły z interesami narodu i ojczyzny.

Według *Pol. Curr.* przedsiębiorcy kolei Demblin-Dąbrowa otrzymali od rządu rosyjskiego pozwolenie na połączenie tej linii z siecią kolei austriackich pod Szczakową, zapomocą linii ubocznej Słomków-Burki i z siecią kolei pruskich pod Mysłowicami za pomocą linii ubocznej Strzemieszyce-Modrzejów.

Projekt ustawy banku hipotecznego dla Królestwa Polskiego, instytucji niezmiernego znaczenia dla obywatelstwa wiejskiego, wycekuje w Petersburgu zatwierdzenia rządu. Wiadomość o powstaniu przyszłego banku hip. podaje prawie wszystkie dzienniki rosyjskie bez żadnych uwag, lub co najwyżej, jak to uczyniły *Birz. Wied.*, z tą adnotacją redakcji, iż bank ma pewne szanse pozyskania sankcji rządowej. Jeden tylko organ pułkownika Komarowa *B. Pers. Wied.* wystąpił z obszernym artykułem wprost przeciw projektowi banku. Autorowi tego artykułu mającemu się widma rozmaitych zbankrutowanych ziemskich i miejskich banków w carstwie moskiewskim. Dość powiedzieć, że autor postępuje się podobnymi argumentami, iż w Królestwie niema rozwoju zasobów i wartości (?) kraju — ergo bank hipoteczny jest niepotrzebny. I rozprawiają że tu z ludźmi fanatycznymi i nieznanymi stosunków polskich.

Z Wilna dochodzi nas znowu kilka nowin drobnego na pozor znaczenia, które jednakowoż razem wzięte świadczą o nieustającej na Litwie grabieżi i o nadużyciach rządu moskiewskiego i jego godnych czynowników. Pewien n. p. oficer pełniący służbę w policji wileńskiej niesłychanie nadużywał swej służby na... dorozkarczach, za najmniejszą plamkę na ubraniu publicznego woznicy lub fartuchu sań, szarpał własnoręcznie ich rzeczy specjalnie do tego przygotowanym haczykiem, sadzał do kozy ludzi i konie, i przytrzymywał tam bez pokarmu. Daremne były utyskiwania i skargi, — aż kiedy ten satrapa zaczął okładać wileńskich dorozkarczów twardą plecią i siłą ludzkiego kulaka, przebrała się miarka cierpliwości. Wszyscy dorozkarcze waleńsi gremialną skargę do zarządu miejskiego i zwołili się niewyjeżdżać na miasto, póki ich skarga i prośba nie zostanie uwzględniona.

W Wilnie za publiczne wagi dotąd płacono przeszło tysiąc rubli rocznej dzierżawy, którą objął szpieg moskiewskiej policji Simcha Solc. Gdy przyszło do odnowienia dzierżawy, zwrócił się cichaczem z możliwymi konkurentami, i wystąpił ze zniżoną ofertą 600 rubli. Ale zarząd miejski, uwiadomiony o znowie i o zaplaceniu przez S. odstępnego innym konkurentem, nie chce go dopuścić do dzierżawy, chociaż już 1.110 rs. oharuje. Przy pomocy sfer policyjnych dojdzie atoli do gesztetu, i będzie dalej służyć policji.

Ministerjum skarbu przygotowało projekt ogromnego podwyższenia opłaty od paszportów, wydawanych za granicę. Nie w stosunku 10 rubli rocznie za paszport i drugich 10 rubli na inwalidów, jak obecnie, ale pragnący jechać za granicę płacić będą w przyszłości po 160 rubli na rok za paszport i 10 rubli na inwalidów, razem 170 rubli rocznie, albo 85 za paszport półroczny. Podwyższenie to jest tak znaczne, że zapewne wpłynie w sposób bardzo widoczny na zmniejszenie kontyngensu osób wyjeżdżających za granicę. Da się ono oczywiście we znać mniej zamożnym, i ci, w razie koniecznej nawet potrzeby nieraz będą zniewoleni pozostać na miejscu, chociażby podróż nakazana im była przez lekarzy. Pierwotny projekt opiewał podobno, aby od podwyższonej opłaty wolne było Królestwo i w ogóle gubernie pograniczne od Bałtyku do morza Czarnego, jak również, aby podwyższona opłata nie w jednakowych rozmiarach z każdego była ściągana, ale aby miała kilka kategorii zależnie od stanu majątkowego podróżnych. Ten ostatni względ jest bez względu racjonalny, ale niemożliwy jak na teraz, wymagałby bowiem poprzedniego oszacowania majątku każdego amatora podróży.

Dłatego zgodzono się na ujednostajnienie opłaty i powszechno jej zastosowanie, i tym sposobem nowy podatek najsilniej da się uczuć tym, którym życie i tak jak z płatka nie idzie. Ludzie zamożni, mogący bez dotkliwej różnicy nie tylko 170 rs. ale dziesięć razy więcej zapłacić, a jest takich w Rosji sporo, nowym tym podatkiem w gruncie rzeczy mało zostaną dotknięci i po dawnemu pedzić mogą życie między Paryżem a Florencją, zaglądając do kraju na karnawał i wydatkując w tymże kraju jedynie w tym okresie i przeważnie na toalety od Wortha. Godzi się przypuszczać, że gdyby każda z takich toalet obłożona została cennym dajmy na to w wysokości 1.000 rs. (za taki gorzyszący i krzywdujący zbytek i tego za mało), gdyby obłożono w takiej samej proporcji nadchodzące tu każdym kurjemskim pociągami poziomki i czerwień z Włoch i Hiszpanii, świeże grzybyki z Akwisgranu i masełko z Normanđji (gdy wyborne masło fińlandzkie idzie do Anglii), — gdyby od każdej koszuli wracającej od pracni z Paryża komora karała sobie płacić po jakie 10 rs. — gdyby jednym słowem skarb zwrócił uwagę na to, że są źródła dochodu, z których

czepnie istotnie za mało, a które wysuszyć bodaj jest jego obywatelskim obowiązkiem to rzęczyć można, że i on sam więcej na tem zyskał i kraj także. Ie dochodu będzie miał skarb z tego podwyższenia, naprawdę trudno powiedzieć, jakkolwiek projekt ministerstwa podobno oblicza to dość ściśle. Projekt głosi, że w ostatnich latach wydawano zagranicznych paszportów w całym państwie na rok około 300.000 sztuk, co czyni około 3.000.000 rs. rocznego dochodu. Z tej liczby około dwóch trzecich (200.000 paszportów) przypada na kupców, pielgrzymów jerozolimskich, komisarzy rządowe lub naukowe i w ogóle na podróźnych, dla których opłata paszportowa podwyższona być nie może. Do opłaty podwyższonej zatem kwalifikuje się około 100 tysięcy paszportów, a gdy każdy z nich zapłaci po 160 rs., skarb mieć będzie dochodu o jakie 16 milionów rs. z tego źródła więcej niż obecnie.

Nie zdaje się, ażeby przy takim obliczeniu nie można postawić olbrzymiego znaku zapytania, i jeżeli istotnie taka opłata zostanie ustanowiona, to kto wie, czy nie należy raczej przewidywać, że przy szesnastu razy podwyższonej opłacie paszportowej zmniejszy się może nawet i w stosunku nader przybliżonym liczba osób żądających paszportów. Rozumiemy by można opłatę podwójną, potrójną wreszcie i rozciągniętą do wszystkich, nawet i do kupców. Taka opłata mało komu by zaciężyła, a skarb zamiast dzisiejszych trzech milionów miałby sześć lub siedm, ale pewnych. Przy takim zaś podwyższeniu kto wie ażali cyfra podróźnych nie spadnie do minimum epoki nikolajowskiej, kiedy za paszport płacono się po 100 rs. To wydaje się w każdym razie pewnem, że do takiego minimum zejście liczba osób, po całorocznej istociej pracy, przy średnich funduszach (a takich jest najwięcej) udających się na kilka tygodni wytnięcia do jakiegoś Kolobrzęga lub Zakopanego. Co innego odłożyć na taki miesiąc ze skromnych dochodów 100 lub 120 rs., a co innego dopłacać do każdego dnia tego wytnięcia po rs. 2 kop. 83/4. Może i to lepiej: ci będą jeździłi do Ojcow, Birsztan, Druskieniek i do innych krajowych zakątek, mających jak dotąd zbyt mało zachowania wśród wędrowniej rozsy. W każdym razie nie przesadzajmy jeszcze, może projekt, o którym mowa, ulegnie jakiej gruntownej modyfikacji, którejby istotnie z serca życzyć należało, gdyby miał naprawdę przejść w tak surowej formie.

Włosna, bo dziś pierwszy dzień wiosny, przedstawiła się nam bardzo przyzwoicie... osłonięta zupełnie, w stroju zakonnym siostry swej zimy... Na szatach jej zamiast świeżo rozkwitniętych różnianeł, śnieżne całuny, termienie jej zimne, objętne, a na skali jej uczeń tchnienie wskazuje... 9 stopni mrozu. My tylko, mieszkańcy naszego krajowego klimatu, takie szczęście mieć możemy.

Malwersacja. Dwa egzektory lwowskiego magistratu, oskarżony się przed prezydentem miasta, iż przywłaszczyl sobie fundusze pozostające w ich rękach, a pochodzące z podatków ściąganych od kontrahentów, oddał się sami w ręce właścicielskiego sądu. O ile dotąd wiadomo, szkoda przez malwersantów zrządzona, wynosi do 8000 zlr.

Exgkucja podatków. Trybunał administracyjny w Wiedniu wydał świeżo orzeczenie, iż gminy nie są obowiązane do ściągania podatków rządowych. Sprawdzenie się, iż Rada m. Lwowa skorzysta z tej wiadomości, aby jak najprędzej uwolnić magistrat tutejszy od tak ciężkiego obowiązku, który oprócz licznych przykrości, narzuca gminę na wydatek do 20.000 zlr. rocznie.

Rada miejska. Na wczorajszym posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta dr. Gnońskiego, a oznaczającym się tem szczególnie, że rozpoczęło się już o godzinie w pół do 7., dr. Zacker, imieniem komisji weryfikacyjnej złożył szczegółowe sprawozdanie, z odbytych w dniach 25. stycznia, 27. lutego i 5. marca wyborów do Rady miejskiej. Na 3701 głosujących w głównym wyborze, otrzymało 24 radnych 3000 — 3375 głosów, na 73 padło głosów 2014 — 2887, jeden otrzymał 1956. Zgodnie też z wnioskiem sprawozdawcy, Rada zatwierdziła rezultat wyborów jednomyślnie, nad wniesionym zaś przez dr. Ciesielskiego i 12 towarzyszy protestem, jako zupełnie bezpodstawnym, przesyła do porządku dziennego. Nagły wniosek rad. Bodyńskiego, aby wybrano komisję dla ulżenia nowego regulaminu Rady, traktowany będzie reglaminowo. Na wniosek wiceprezydenta Dąbrowskiego uchwalono jednomyślnie upoważnić prezydenta, iżby wysyłał pismo do dr. Madejskiego z prośbą w imieniu Rady, o cofnięcie rezygnacji.

Reszta posiedzenia zajęło ukonstytuowanie pięciu sekcji Rady.

Z redakcji *Gazety Lwowskiej* wraz z p. Władysławem Łozińskim, znanym i wykintnym pisarzem, występuje z dniem 1. czerwca także brat jego p. Bronisław Łoziński, sekretarz Wydziału krajowego. Natomiast wstępuje do redakcji p. Zygmunt Sarnecki.

ciągła tam nową pożyczkę, a niemają z młodziej generacji ziemian, nie otrzymując pożyczki innej, chwytają u żydów pieniądze na lichwę, ażeby je potem rozrzucić wśród kijowskich dorozkarcz, lokalni aktores, zasługując za to na miłą dla ucha nazwę polskiego grafa. Ojcowie lub dziady zaś niejednemu z takich paniczów-arystokratów ciężko może wystygniwali się, ekonomując u którego z tutejszych możnowładców, nim grozili się dorobili, aby ich synowie lub wnuki potem tracili dla zyskania szumnego tytułu u ulicznej gawiedzi. Bywa zawsze wprawdzie na kontraktach w Kijowie szczerpie grodo poważniejszych obywateli; zawsze jedni i ci sami, nie dobijają się oni innych odznaczonych, przechodzą z pomocą materialną dla niezamożnej uczej się młodzieży. W tym roku w ogóle jazd był wielki, a wśród zabaw i teatralnych przedstawień, niemają ścierały publiczności koncerta znanego pianisty, p. Michała Zawadzkiego, na których wygrywał on swe tęskne dumki ukraińskie.

Kontrakt już na ukończeniu, na stacjach kolei żelaznych pełno osób, wracających z Kijowa, szlachty i żydów gesezciarzy. Dziś każdy jedzie i wraca bez tak licznej dwornij, jak przed laty. Pomiędzy wracającymi słychać wszędzie ożywioną rozmowę, krzyki, powitania i pożegnania, a przez wrzawę dochodzą tylko głosy: — No, cóż, wiesz, posesję? — Nie. — Dlaczego? — Ani sposobu, na każdym kroku żydzi stoją, a co gorsza, chłopcy płać po 15 rubli za dziesiątynę i więcej, nie mogłem się zle-

cydować, i nie wiem co z pieniędzmi począć, cukrownie na akcjach to rzecz niepewna, biorąc wielkie dywidendy, można kapitał stracić, ziemia droga, a jedyna lokacja kapitału w listach zastawnych banków ziemskich, dziś, powiadają, nie jest zbyt pewna. Jeżeli w Wilnie nie można rzęczyć za niepewnością interesów w bankach, to cóż i mówić o Kijowie. Przecież Spirydowych lub Swirydowych jest więcej u nas jak jeden. — A ja, odezwał się głos inny, nie mając gotówki, zrezykowałem wziąć posesję, sprzedałem żydowi pszenicę, wziąłem część gotówki naprzód, i jakoś to będzie, jeżeli kto straci, to nie ja, bo nic do stracenia nie mam, aby tylko Pan Bóg dał urodzaj.

Takie i tym podobne rozmowy dają się wciąż słyszeć. Odważniejsi pobrali dzierżawę pieniężną, i wracają zadowoleni do domu, mniej ryzykowni wracają z gotówką do domu, obawiając się, aby jej nie stracić, narzekając na czas i na przewrotność ludzką.

Na drogach pocztowych też pełno powozów i bryczek, wracających z kontraktów, na stacjach pocztowych brak koni, bo wszystkie zajęte przez kontraktowców. Droga sanna wybor-na, wyjątkowa w obecnej porze roku, daje nadzieję urodzajów i rozspadała zmęczone twarze podróźnych, bo przy śniegach, któremi dotąd pola gruba warstwą pokryte, można się spodziewać, że wiatry południowe, nawiedzające kraj tutejszy na wiosnę, nie będą szkodliwymi, i nie wyniszczyły wypalając posiewy.

Jedni jadą na kontrakty tracić pieniądze,

lub przemyślają, jak je powiększyć, a więc czy zarabiać lub stracić; nie idzie im o życie, o egzystencję; drudzy znowu, szukając nie zbytków i nie żądni funduszu, nie potrzebują nic innego, jak tylko pracy i jej szukają, jadąc na kontrakty. Księgi kantorów przepelnione są namentas nazwiskami oficjalistów, szukających kawałka chleba, z których nie jeden, utraciwszy miejsce, sprzedawczy całą swą ubogą ruchomość i zadłużywszy się jeszcze, przesiedziawszy przez długi czas, przez zimę może całą, na bruku gdzieś w miasteczku, nie wynajdując posady, wygląda z niecierpliwością kontraktów jak deski zbawienia, na które jedzie szukać miejsca, bo od tego zależy byt jego samego i całej rodziny. Ie to każdy z podobnych oficjalistów, szukających sposobu do życia, zmuszony wynosić upokorzeń i przykrości, wycierając przedpokój i korytarze hotelowe, w nich końcu nie znajduje jakiegobądź zajęcia, niewiadomo na jak długo, może tylko do następnych kontraktów. Choć dziś oficjalista służbę, z trudnością wyznalezioną i opłaconą nieraz przedtem, nim ją znalazł, ruina całego swego mienia, jakie posiadał, nie rzuca tak łatwo i dla kaprysu, bo znaleźć inną jest z każdym rokiem coraz to trudniej, a konkurencja pomiędzy samymi oficjalistami znaczna.

Oto pobiężnie skreślone fakta, wnioski i wrażenia, zebrane z tej naszej prowincjonalnej dorocznej uroczystości — kontraktów kijowskich. (Kraj.)

* **Proces apelacyjny** ka. Naumowicza i innych wnikły z procesu Olgi Hrabar, odbędzie się, jak *Nowy Prołom* donosi, aż w maju albo może nawet w czerwcu.

* **Kuda idut russkii hroszy?** zapytuje *Nowy Prołom* z najwyższą boleścią z tego powodu, że przy okazji pogrzebu śp. Antoniego Beneckiego w Wybranówce, starca 88-letniego, weterana i czwartka z r. 1831., dwaj księża gr. kat. Iwasiewicz i Sokolowski i Kisielowski z Suchodolu, którzy asystowali smutnemu obrzędowi gwoli oddania cześci pamięci zmarłego dla jego osobistych przymiotów, złożyli 2 złr 50 ct. do ogólnej składeki w celu postawienia skromnego krzyża na grobie śp. Beneckiego. Słuszny zaiste żal, wyrażona zupełnie niewymowna boleść *Nowego Prołomu* za temi 259 centami.

* **Dom pracy.** D. 1. kwietnia b. r. tj. w pierwszą niedzielę po wielkiej nocy danem będzie na dochód „Domu pracy“ w sali Kasyna miejskiego amatorskie przedstawienie. Program następujący: 1) *Spiel solo* pani A. z towarzyszeniem fortepianu; 2) *Uwertura* Glucka, z opery „Ifigenia“ na dwa fortepiany, 8 rąk; 3) *Niezapominajka*, Suppęgo, odśpiewa pan Gerbiez; 4) *„Stryj przyjechał“* komedjka w jednym akcie przez hr. Koziobrodzkiego; 5) *„Wieżniowie carcy“* komedja w dwóch aktach, z francuskiego, tłum. W. Friedrich. Biletów dostać można: u księżnej Leonowej Sapieżyny, pani Leontyny Wernerowej (Sobieskiego 3.) i w księgarni p. Sayfartha i Czajkowskiego (w rynku).

* **Ze sprawozdania** Tow. wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie, okazuje się, że majątek tego Tow. wynosi 17.649 zł. 88 ct. Dochody w drugim półroczu 1882 wynosiły 2888 zł. 83 ct. (z tego 1910 zł. wkładki członków); wydano zaś w tym samym okresie na pensje 6 emerytów 612 zł., na pensje 14 wdów i sierot 576 zł. na wsparcie dla chorych 885 zł. Jest to jedna z najpiękniejszych instytucji; inne korporacje powinny pójść w ślad drukarzy i podobną utworzyć. Tym sposobem chorej, inwalidzi i pozostające wdowy i sieroty po czeladnikach mogłyby być zaopatrzone. Sprawozdanie skarży się słusznie, że pp. pryncypałowecie wcale nie poczuwają się do obowiązku wspierania tych kas, a przecież tylko za pomocą tychże może być choć w części załatwiona kwestja socjalna.

* **W stowarzyszeniu młodzieży handlowej** odbyły się 18 i 20. b. m. dwa wieczorki muzyczne, połączone z przedstawieniem amatorskim. — W części muzycznej odegrali z precyzją na wstępie śliczne „Adagio“ i „Finale“ ze Symfonii Haydena panowie: Signio, Pietrasiewicz, Różyczka i Wollmann. — Jako drugi numer odśpiewała panna Stroka z lekką i wbyrną koloraturą „Cavatine“ Rossiniego. Następnie słyszeliśmy „Dust Vilbois“ na tenor i baryton przez panów Ślawiczka i Witoszyskiego, którzy pięknym wykonaniem ogólnie zachwycili. — Dalej odśpiewała panna Cierlika sympatycznym głosem piosenkę Trozla „Mój kwiat“ i walec Bogusławskiego „Pokus.“ — Nakoniec chórz stowarzyszenia wykonał ochoczy walczyk „Ach jak błogo“ z humorem i dobrą intonacją.

W drugiej części odegrano znaną hmonorską sceniczną w jednym akcie Marjana Gawalewicz „Po drodze.“ Brali w niej udział młodzinka panna M. i członkowie stowarzyszenia. Publiczność licząc zebrana bardzo się ubawiła. Były to ostatnie wieczorki w tym sezonie urządzone przez p. Marjana Signio, który nietylko pracuje niezmiernie nad młodzieżą, przysparzając wiele sił muzycznych, ale przyczynia się także nie mało do rozbudzenia życia i zabawy, co głównym celem jest tegoż stowarzyszenia.

* **Wybory w Stanisławowie.** *Gaz. Krak.* zamieszcza ztamtąd pod datą 20. bm. następujący raport: „Dnia wczorajszego odbywały dwa obszerniejsze komitety zgromadzenia. Zebrany bowiem komitet wyborczy podzielił się i zwolewnicy Rybczyńskiego chcą *pro fas et nefas* przeprzeć jego kandydatów. Na swoją rzecz pozostałi telegramy do dr. Bilińskiego i prof. Zacharzewicza z zawiadomieniem, że nie chcą ich wystawić na niepewne losy i odradzają stawiać się na kandydatów. Ten dowolny postępek obrzyl publiczność do tego stopnia, że zgromadzeni w kasynie miejskiem wyborcy wysyłają deputację do dr. Bilińskiego z prośbą o przyjęcie kandydaty. Ks. Dąbrowski widząc intrzygę Bergrüna, to znów zabiegł partji propinacyjnej, zrzeka się głosów ofiarowanych nim i jedzie do Lwowa z deputacją. Do stanowiącej decyjni przyczynił się przedewszystkiem p. Głogowski, nadinaspektor podatkowy. Prawdziwie po obywatelsku zachowywał p. G. z pewnością siebie, do jakiej zdolny jest tylko czysty charakter, że na posta potrzeba męża niezawisłego i fachowego. Jeżeli kiedy, to dziś potrzebny w Radzie państwa finansista, bo rozstrzygać się będą ustawy podatkowe przez rząd przedłożone. Jeżeli w tych sprawach chybnym, to wnuki i prawniki złorzeczą błąd nieporadności i lekkomyślności ojców. Dreszcz przeszedł słuchaczów na te słowa, a mowa wykształt zalety dr. B., którego system ekonomii uzyskał uznanie w oświeconej Europie, a wymiar podatkowy jego pomysłu przyjęły Prusy (?). Wierzenie mi Panowie rzekł mowca — że znam ważność i doniosłość ustaw podatkowych i dlatego idźcie za moją radą i wybierajcie tego, kto zdolny do sformułowania ustaw tych ku waszej korzyści. Dr. Biliński a adj. Rybczyński

Ajencja
w pośrednictwie handlu koniami
we Lwowie.



Upraszam o zgłoszenie się, do mojej
od kilku lat we Lwowie istniejącej agencji
B. O. z dokładnym opisem koni na
sprzedaż przeznaczonych. Mam bowiem
obecnie wiele zgłoszeń ze stron przy-
tanych (od kupców zagranicznych) w inte-
resie zakupu takowych. A. Erben,
ulica Żółkiewska pod 1. 86.
742 3-3

BAZAR MARKIEWICZA

Plac Marjański 1. 10. we Lwowie
oprócz różnych wyrobów krajowych
otrzymał świeżo na wiosnę i lato w wielkim wy-
borze **MATERJE** wełniane jedwabne, adamaszki,
atlasy, bareże, gazy, grenadiny, perkalę, satyny,
zefiry, muslińki, oraz szale i chustki dla dam.
Przyjmuję zamówienia na gotowe suknie damskie.
Ceny stałe. — Okazy wyszła na ładanie franko.
Ajencja farbarni W. SPINDLERA w BERLINIE.

Ogłoszenie.

Właśnie wyszedł z druku:
Zarys historycznego przebiegu
Sprawy
**Schwartz - Kamiński-
Laenderbank**
i jest do nabycia we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta i w
innych księgarniach krajowych.
Cena 40 ct., z przesyłką pocztową 50 ct., za rewizorem 60 ct.
810 1-2

Stragońska musztarda
w patentowanych pakietach
Wiktor Schmid i Synowie
wiedeńska specjalność
najlepszy krajowy towar w 1/2,
1/4 i 1/8 kilo stoików szklan-
nych. Tylko prawdziwa opat-
rzona marka ochronna i do nabycia
we wszystkich handlach korzennych
i delikatesów.

Parcele do sprzedania

przy nowo otworzyć się mającej ulicy
prowadzącej przez ogród realności
Kazimierzowska 39, położoną
z przedmień ulicy Jagielloń-
skiej a ewentualnie przedłużoną do
ulicy Mickiewicza.
Bliszej wiadomości udzieli biuro
Wgo Józefa Brenera, Kazimierzow-
ska, 1. 37.
791 5-9

Biuro wywiadowcze
J. Witoszyńskiej,

Rynek, nr. 28, we Lwowie,
ma do polecenia nauczycielki,
jako to: Polki, Niemki, zapatrzone
chłubnymi świadectwami z muzyką,
również seminarzystki z francuskim
i niemieckim językiem, także nauczy-
cieli z wyższych i niższych szkół;
także oficjalistów prywatnych. 1-3

Konkurs.

Przy szpitalu powszechnym
w Kołomyi, jest do obsadzenia
posada zarządcy szpitala z placą
roczną 500 złr. i z dodatkiem
wolnego pomieszkania, opału i
oświetlenia.
Posada ta w roku pierwszym
jest prowizoryczną, dopiero po
upływie tego czasu może stała
zamianowana nastąpić.
Od abiegających się o tę po-
sadę wymaga się prócz świadec-
twa uzdolnienia i dowodów, iż
nieprzekraczają wieku 40 lat
życia, również znajomości tak w
piśmie jak i w mowie języków
polskiego, ruskiego i niemiec-
kiego. 808 1-3
Obeznanzi z prowadzeniem
szpitala i rachunkowości zost-
ną uwzględnieni. Podania nale-
życie osteplowane należy wnosić
do Zwierzchności gminnej
do dnia 20. maja 1883.
Zwierchność miasta.
KOŁOMYJA 15. marca 1883.

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Upor-
czywy Kaszel, Dusznosc,
zapalenie Oskrzeli, Pluc, Su-
choty, Plucie Krwi
Leczone ze skutkiem przez
GLOBULES D^{rs} DE KORAB
Wyprobowane w szpitalach paryżkich
z **HELENYN**
Przedstawione w Akademii Nauk
U D^{rs} de KORAB, FRANCE, PARIS-ST-CLOUD
We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha,
Nahlka, Krzyżanowskiego i Beisera

„Proszki przeciw astmie” dr. LEFEBVRE.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dynam i parę środków
leczniczych, (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) pozwala dr.
Lefebvre, stwierdzić z przekonaniem, o wyższości i niezawodnej skutecz-
ności jego proszków przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju.
— Oddychanie dynam tych proszków, „śmierza w jednej chwili apnary, po-
chożące z ciężkiego oddechu”, sprawia, „że kryzys astmatyczny coraz rzadziej” się powtarza i sprowadza stopniowo zupełnie wyliczenie. Narząd-
stwo specjalne do palenia tych proszków wynalazł przez dr. Lefebvre
zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdym miejscu
wazelnych napadów i niezdolności oddychania. Sład główny w
Paryżu w aptece Chirou, Boulevard Magenta 18, we Lwowie: w aptekach
pp. P. Mikolascha, J. Nahlka i K. Krzyżanowskiego. 2i 1 20

Nasiona na r. 1883

Wszystkie gatunki najwyborniejsze, całkiem świeże i
wyprobowane — jarzyny kuchenne, jako to: nasiona kara-
fiotów, włoskiej kapusty i głowiastej, kalarepy, sałaty, rzod-
kiewki, ogórków i t. p., buraków pastwnych w ćcin gatun-
kach, traw pastwnych i gazonowych, koniocyń, różnych
kwiatów najmodniejszych w sortymentach i w małych ilo-
ściach, po cenach miernych. 662 1-2
Polecam również bukiety i wieńce ślubne z kwiatów
świeżych zawsze z gustem najpiękniejszym wyrobione.
Handel nasion
Karoliny Geistler
pod „Wiosną”
liczba nr. 158, st. 39, główny Rynek, Lwów.

Zdolne do kielkowania
rozsady chmielu

z najlepszego położenia w SAAZ.
Spall i Wolnzach
dostarczają tysiąc sztuk po 15 mark franco wraz z opakowaniem loco.
Norymberga w marcu 1883.
DIE EXPEDITION
des Hopfen-Kurier.
786 1-3

Franzensbad w Czechach.

Bezpośrednie połączenie kolei z wszystkimi stolicami kontynentu. —
Sezon od 1. maja do 15. października. **Sól guberską zawierającą szczepny
leślasite**, w najszcześniejszym połączeniu wzmacniającego żelaza z solami fa-
two się rozpuszczającymi. **Kapiele leślasite** obfitujące w kwas węglovy,
urządzone podług najnowszych postępów balneologicznych, o jakateczniejsze
z wszystkich znanych kapieli, **szlamowych**. **Kapiele gazowe kwasu węglovego**
i **kapiele parowe** wskazane na niedokrewność, **bladactę** i we wszystkich
zwłędniejszych menstruacyjnych, w osłabieniach organów trawienia w spódnich
częściach ciała, w słabości **h kobiecych**, w zwłędniejszym **muskułow**
i **nerwów**, w niedokończonych okudacji i osłabieniu po ciężkich słabościach
każdego rodzaju. Cztery wielkie domy kąpielowe o przeszło 500 kabinatach
kąpielowych, pyszne łęgadne powietrze górskie, elegancko urządzone hotele
i domy prywatne, wielkie sale dla konwersacji i czytelnia, wyborna orkiestra
zdrojowa (Tomaschek) **koncerta, teatr, bale, reuniony, lične wycieczki**. Ka-
toliści i ewangelicki kościół, bożnica, nabożeństwa moskiewskie i anglikań-
skie. Frekwencja gości 9.000.
Wysyłka **franzensbadzkiej wody mineralnej** Francois Sals-Wissen-
i Nenquell, Kallter Sprudel, własność miasta Cheb) rozpoczyna się w marcu
a kończy w listopadzie. Wysyłki tylko w flaszkach szklanych. Zamówienia
na nie, jakoteż na **franzensbadzki szlam mineralny i sól szlamową** przyjmują
podpisana dyrekcja, jak również wszystkie składy naturalnych wód mineral-
nych we wszystkich miastach kontynentu. Prospekty o zdrojowisku i bro-
szury o wybornych skutkach leczniczych sławnych wód mineralnych Eger-
zdroju **franzensbad** wydają się darmo. 288 1-6
Urząd burmistrzowski Miasto EGER dyrekcja wyzysk zdrojyn
jako zarząd zdrojowy.

W Bóbrce mieście powia-
towem, ówierc
mili od stacji kolei Czerniowieckiej, 4 mile
od Lwowa jest realność, składająca
się z trzech domów, gospodarskich bu-
dynek i pięciu morgów ogrodu, szwarz
do sprzedania. Blisza wiadomość na
miejsca lub w właściciela domu przy ulicy
Eyezakowskiej nr. 46. 740 3-9

WINA

!! Na święta !!
z najslawniejszych piconic
białe i czerwone węglo wie, austrijski ki,
rude, bordeaux, szampańskie, hispań-
skie i różnorodne deserowe, do święto-
nego szczególnie odpowiednie!
Zielonaki po 80 ct., 1 zł. i 1 zł. 1.80
flaszka
Maślaczko po 1.40, 1.80 i 1.80 flasz.
Tokajskie po 2.40, 3.50 i 4 flasz.
MIODY staropolskie
po 60, 80, 1.10 i 1.20 flaszka.
Porter angielski
po 68 ct. data, a po 80 ct. mała flaszka.
Różne likwory i rosolisy
polecia nandel
St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryнку 1. 42.

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym chorobami piersi, kanałów oddechowych
albo płuc jako to: nieżyłami, suchotami, i uporczywymi kaszlami
należy używać
SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I Cm
Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisy-
wane, sprawowało zawsze zadziwiająco uzdrowienia.
Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan
gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi
wkrótce do dawnego zdrowia i tuzi.
Żądać podpisu GRIMAULT i Cm i pieczęci francuskiego rządu.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych Aptekach.
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera, Nahlka, Krzyżanow-
skiego i Beisera. 21 2-9

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owocaj, dla średniego mężczyzny, 8 metr
10 centim. na ubranie s dobrej wełny owocaj za 4 zł. 96 ct., na ubranie
s lepszej wełny 8 zł. na ubranie s doskonałej wełny 10 zł., na u-
branie s zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.
Piedy do podróży szta 4, 5, 6, 8, i 12 zł.
Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, szturki, za-
ręski, płaszcz na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, kamgarny, sse-
wioty, trykoty, perwiany, dołki, sukna na bilardy polecia
skład fabryczny
Jan Stikarofsky, w Bernie, szadek 1866.
Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysyłki za pobran-
niem nad 10 złr. franco. Szczęrych się zaufaniem wielu odbiorców, którzy
zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczają, że towary w ten
sposób samowolnie gdyby się nie podobaly, przyjmują napowrót. Wzórów
czarnego perwianu i dołki nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju
zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram
odciennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne po-
danie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na po-
przednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.
Korespondencje przyjmują i szatują się w językach niemieckim,
węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 673 1-24

Na wiosnę i lato.
Nieprzemakalne płaszcze z kapużą

z najlepszej styryjskiej materji wełnianej bez kanczuku we wszystkich kolorach
naturalnych, a to: brunatne, siarczkowe i czarne.
Płaszcz dla turystów z kapużą 7.— | Zupelne ubranie męskie od 20 „ 30.—
Płaszcz do podróży lub polow. „ 10.50 | Jupa lub str. szaco od 10 „ 18.—
Mantykow, płaszcz oszaki lub „ 16.— | Damski płaszcz od deszczu
z rękawki od 12 „ 16.— | modny i nader ubier. od 10 „ 20.—
Nieprzemakalne kapelusze guniowe
dla mężczyzny, pań i dzieci od 2 zł. 25 do 2 zł. 4.
Wszelki gatunki guńki wiosennej i letniej, modne materje wełnianej guńki
spełnie nieprzemakalne, dostarczam w dowolnych ilościach na metry lub w go-
towych ubraniach najrychlej i najtaniej. 732 1-18
Jan Günzberg,
handel sukna w Grazn.

Na Święta Wielkanocne!

Farbę do farbowania jaj
(Pisanek)
Pakiecik wraz z opisem użycia po 8 i 6 ct.
Srebrna i złota pakiecik 10 centów.
Brazyl, Fernambuk itp.
Najlepszą masę do podłóg
własnego wyrobn.
Farbę lakierową do podłóg
HÜBNER & HANKE
WE LWOWIE.

Dr. SCHMIDTA plasterki na nagniotki,

używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawi-
ający bólow i pownie działający do usunięcia nagniot-
ków. Skuteczność dr. Schmidta plasterków jest zadzi-
wiająca, bowiem po kilkorożowym użyciu każdy na-
wiający, bez operacji. Cena pudełka s 16 pla-
sterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania na-
gniotków kosztuje 25 ct. 687 1 10
Do nabycia w głównym składzie: **Glognitz, Niederösterreich,**
w aptece **Juliusa Bittnera.**
Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Ruckera.
Pray kupnie tego preparatu szccho Szan. Publiczność uważać na to,
abyby każde pudełko miało wydrkowaną markę ochronną.

Harlanderska przedza

do robót pończochowych i nici na szpulkach.
Na wiedeńskiej i paryskiej
wystawie odznaczone najwyk-
szemi nagrodami.
Powszechnie ulubione z po-
weń swoj wybornaj jakości do
nabycia we wszystkich handlach
hurtowych i detaliznych austr.
węgierskiej monarchii. 188 8-15
Znak fabryczny dla
przedzy pończoch. Znak fabryczny dla
nici cewkowych

Praktyczny administrator

w silo wieku, w gospodarstwie wiejskiem
i przemystowem specjalnie obznajomiony,
poszukuje posady pełnomocnika, zarządcy
fabryki, hotelu lub fabryki. Prócz rekomen-
dacji i obywatelskich świadectw, złożony może
odpowiednia kaucja. — Łaskawe oferty
pod J. K. gmach Teatralny nr. 48.
811 1-3
Angielska krawczyni
polecia się wielce szanownym Paniom
do sporządzenia eleganckich
toalet damskich i dzieciennych,
niemniej wykwinnej bielizny i t. p.
według najnowszych żurnalów an-
gielskich.
Z poważaniem
Miss Sanders,
we Lwowie, ulica Akademicka 1. 10.
I. piętro na prawo.

Do wydzierżawienia z wiosną
r. 1883, FOLWARK:
Lachowie Zarzeczne,

miłkę od Żurawna, pola ornego 215 mor-
tek 52 mr., sianożę lęnych 142 mr., pa-
stwiak 57 morgów. — Zasielony ozime:
żyta kory 60, pszenicy 8 1/2, Propaniazo
ozime 600 zlr. Blisza wiadomość u Za-
rządu, poczta Żurawno, lub dr. Ponia-
nowski, Lwów. 746 3-8

Do sprzedania
folwark

obejmujący 50 morgów w jednym kawał-
ku, pięknie położony przy gościńcu s Ko-
marin do Lwowa przy Einsteind. Przeszło
20 morgów uprawiano zasiewami zimow-
mi, ck to 7 morgów łąk i jeden morg
łasn. Chęcy takowy nabryć, zechcą się o
blisza warunki porozumieć z właścicielem
Janem KINTZI w Ensteind poczta Szeze-
rzec. Pośrednictwo wyklucza się. 1-2

KSIĄDZ Francuz

45 lat, który długie lata był profesorem
w Paryżu, zdolny kompletne wychowanie
w kształceniu młodzieży przeprowadzić
szuka amieszkania w domu arystokraty-
cznym. Najpiękniej polonczy. Adres: Abbé
RICHARD Vienne, Reiserstrasse, 51,
Thüre, 5. Mezazain. 805 1-2

Resztki sukna
wybornych materji

wełnianych,
są tanio do nabycia u M. Z. w Ber-
nie, Krapfeny. 1-2
Większe resztki odsyłam franco.

Pomocnik ogrodnicy

z kilkoletnią praktyką w kilku znac-
niejszych ogrodach kwiatowych, znaj-
dziej pomieszczenie w intezym c. k.
ogrodzie botanicznym. Pensja mie-
sieczna początkowo 20 złr., wolne
mieszkanie i opał. — Kompetentni
zechcą się zgłosić, nadsyłając legali-
zowane odpisy świadectw do podpi-
sanego.
Kraków, ogród botaniczny
17. marca 1883.
795 2-2 **Ressig.**

Cerata barchanowa
na stoły,
i na pokrycia mebli,
czarna i w kolorach.

z pierwszorzędnej fabryki w najlep-
szym gatunku,
Prześcieraćka gutaperkowe
w różnych rozmiarach, polecia
handel piócen, bielizny
stołowej
i towarów mieszanych
KOWALSKI i MEYER
Lwów, Rynek 1. 26.

Historyczne
Muzeum i Panorama
Karola J. Lifki,

na placu Castrum, obok c. k. dyrekcji poliej, otwarte codziennie od 9tej godz.
rano do 9tej wieczorem, między w sobie tylko ciekawe dzieła sztuki. Z figur
włoskich, wykonanych w naturalnej wielkości wymieniam na szczególniejszą
uwagę zasługujące, a to:
Ryszard Wagner, sławny kompozytor, **Leon Gambetta**, naj-
popularniejszy mąż ludu francuskiego.
Cesar Aleksander III, na totu śmiercielnocy, dzieło mistrzowskiej me-
chaniki i sztuki modelowania. Wykonanie tak dalece ładne, że się istotnie pa-
try na umierającego. Dalej:
Garfield prezydent Stanów Zjednoczonych w Ameryce, i tegoż morder-
ca **Guiteau**.
Leon XIII papież. Cesarz **Franciszek Józef**, cesarz WIL-
HELM, car **ALEKSANDER III**, ksiądz **BISMARCK**, „Amor i Wenus” i t. p.
Wstęp 20 ct. — Dzieci placę połowę. 727 1-2

Gleichenbergskie specjalności

wyprobowane przez leka-
rzy i jako niezawod- e za-
lecanie, s apteki pod
„NEJADA”
Dyplom
honorowy
TRYJEST
1882.
dr. Ernesta Fürst
w zakładzie kąpielowym,
w **Gleichenbergu**
w Styryi.
Gleichenbergskie sól żródlana, wyrabiana przez wyparowanie wody ze
źródła Konsta. Flakon 60 ct. Szczególnie polecenia godna
Gleichenbergski syrop piersiowy, flakon 1 zł. 12 ct i
Gleichenbergskie Pastylki, zawierające w sobie sól żródlaną i z rozma-
itym zapachem, wielkie pudełko 1 zł. 12 ct., małe pudełko 60 ct.,
najwyborniejsze środki leczniczo-uspakajające w cierpieniach sztyli i płuc.
Gleichenbergskie pastylki s ekstraktu skłodowego, zawierające w sobie
sól żródlaną, pudełko 1 zł. 20 ct., najlepszy środek na chrypkę, ka-
szel, katar w gardle i krtań.
Gleichenbergski syrop spłikowy bez soli żródlanej flakon 1 zł., i
Gleichenbergski syrop spłikowy s 10% soli żródlanej, flakon 1 zł.
30 ct., wyszczególnionej skuteczności w cierpieniach katarów, piersi
i płuc.
Wszystkie specjalności wyrabiane z soli żródlanej były na wystawie
tryjestskiej 1882 i zostały odznaczone dyplomem honorowym.
Gleichenbergski środek na astmę, pudełko s 50 ct., szybko i pe-
wnie działający środek przeciw astmie.
Gleichenbergski proszek na trawienie, pudełko 1 zł. 12 ct., najprak-
tyczniejszy środek przeciw cierpieniom organów trawienia.
Gleichenbergski wyskok spłikowy, flakon 1 zł., i
Uniwersalny balsam gośdowy, flakon 1 zł. 50 ct., lejący wszelkiego
rodzaju cierpienia gośdowe z pewnym skutkiem.
SKŁAD w Krakowie: w aptece p. Józefa Trauczyńskiego. 112 1-6

Galic. Bank kredytowy
wydaje od 10. listopada 1882 począwszy
4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,
4 1/2% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące
4% asygnaty kasowe
z 30-dniowym terminem
mogą być b e z poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4 1/2% procent z 60-dniowym
terminem, i w tym celu należy takowe do wymiany kasie
galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie
ulica Jagiellońska, liczba 3, przedłożyć.
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie opłacony.